

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prerogatywa miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnośnienie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju - zł. 5.-; zagranicą -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego“ - Redakcja dzienna 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

**Cena 20 groszy**

Redakcja i Administracja  
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
 Konto czekowe w P. K. O.  
 Nr. 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 60  
 I strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt  
 Nekrologi 30  
 Nadesłane po tekście 30  
 Zwyczajne 10 strona 10 szpalt  
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubiny 10 zł.  
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent  
 zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej.

## W PRZEDEDNIU BURZY

### Machinacje prawicowców w Niemczech mogą doprowadzić do poważnych powikłań

BERLIN, 28.12. (PAT). Omawiając sytuację przesileniową, „Reichsbürger Anzeiger“ upatruje w koalicji środka mniej lub więcej trwałej, na oficjalnym sojuszu z prawicą oparty, a najlepszy sposób rozwiązania obecnego kryzysu. Bawarscy ludowcy dają do zrozumienia, że nie mieliby nic przeciwko temu, aby właśnie z ich grona wyszedł przyszły kanclerz Rzeszy.

„Dresdener Neueste Nachrichten“ podają artykuł min. Kueltza, który narzeka na „rozwykrzenie“ partyjne Reichstagu będące, jego zdaniem jedyną przyczyną upadku rządu, i mimochodem zaleca przytem utworzenia bloku mieszczan-skiego.

Najważniejsza w obecnej sytuacji rola przypadła w udziale stronnictwu centrum. Od decyzji jego zawisł los przyszłego rządu. Ostatnie wiadomości, jakie do prasy lewicowej przedostały się z kancelarii prezydenta Hindenburga, wywołały w obozie demokratycznym silne wrażenie. „Demokratischer

Zeitungsdienst“ potwierdza wiadomość, że niemiecko - narodowi usiłują za wszelką cenę przeformować plan utworzenia rządu prawicowego, a mianowicie w formie „gabinetu wielkiej prawicy“ ze współudziałem centrum, w razie zaś, gdyby centrum wzbraniało się przystąpić otwarcie do tej koalicji — w formie prawicowego gabinetu kadłubowego, z cichym poparciem centrum. Wreszcie jako trzecia kombinacja mógłby wchodzić w rachubę gabinet urzędniczy. Dojdzie do skutku jednej z tych trzech kombinacji musieloby wywołać — zdaniem „Demokratischer Zeitungsdienst“ — konflikt, który następnie doprowadziłby do rychłego upadku nowego rządu i do dyktatury.

„Berliner Tageblatt“ dochodzi do wniosku, że chodzi tu o wywarcie nacisku na centrum i zmuszenie go do opowiedzenia się za rządem, rzekomo już zatwierdzonym przez prezydenta Hindenburga. Osoba prezydenta ma być w tym ce-

lu bezpośrednio zaangażowana w wir walk partyjnych.

Jak żywe zaniepokojenie w obozie demokratycznym wywołała akcja niemiecko-narodowych i jak poważnie są oceniane i szanse, świadczy o tem opinia czołowego organu demokratycznego „Frankfurter Zeitung“, który wyraźnie stwierdza, że już po pierwszej nieudanej próbie „rządu środka“ uda się prawdopodobnie hr. Westarpo- wi pozyskać prezydenta Hindenburga na rzecz idei utworzenia „gabinetu małej prawicy“ z cichym poparciem ze strony centrum.

Dziennik wątpi, aby w tym wypadku centrum zdecydowało się wziąć na siebie odpowiedzialność za ewentualne rozwiązania Reichstagu.

BERLIN, 28.12. (PAT). „B. Z. am Mittag“ lansuje najwidoczniej inspirowaną wiadomość, jakoby projektowano powierzenie teki ministra Reichswehry w nowym gabinecie b. kanclerzowi, Lutherowi.

## Pogrzeb ś. p. Władysławowej Mickiewiczowej



Do grobu Mickiewiczów na cmentarzu w Montmorency złożono zwłoki ś. p. Władysławowej Mickiewiczowej. W pogrzebie wzięli udział członkowie naszego poselstwa i kolonii paryskiej.

## Wobec groźnej zarazy bolszewickiej

### Nowy kierunek polityki mocarstw względem Chin

LONDYN, 28.12. (PAT). Przeważnie cała prasa angielska wyraża się przychylnie o memorandum rządu brytyjskiego, wystosowanym do ośmiu państw, które podpisały traktat waszyngtoński. Memorandum dotyczy przyszłej uzgodnionej polityki mocarstw wobec wypadków chińskich.

„Morning Post“ pisze w tej sprawie, co następuje:

Polityka rządu brytyjskiego w stosunku do Chin, o której mowa w memorandum, musi być oceniona jako polityka stałych i najdalej sięgających ustępstw od żądań mocarstw w okresie przejściowym, do chwili ukonstytuowania się centralnej władzy w Chinach. Memorandum proponuje m. in. natychmiastowe przyznanie Chinom prawa dochodów z t. zw. ceł dodatkowych, przewidzianych w konwencji waszyngtońskiej. Wysokość tych ceł określono na 2 i pół proc. od wwozu towarów zwykłych i 5 procent od artykułów zbytku. Według memorandum, w czasie przejściowym uległaby z konieczności zawieszaniu sprawa uregulowania wszystkich kwestji, odnoszących się do przywilejów eksterytorjalności.

Nie należy zapominać, p. sze dalej dziennik, że prawo eksterytorjalności wprowadzono pierwotnie jako konieczny środek zabezpieczenia cudzoziemców przed nadużyciami, które były możliwe przy dawnym systemie prawodawstwa chińskiego, oraz że po przeprowadzeniu przez uczciwy i silny rząd centralny w Chinach rewizji i reformy tego prawodawstwa z przystosowaniem do nowych potrzeb, rewizja dotychczasowych przywilejów eksterytorjalności stanie się możliwa a w ostatecznym rezultacie odpadnie też konieczność systemu koncesyjnego.

LONDYN, 28.12. (PAT). „Daily Mail“ donosi z Pekinu, że pisma japońskie zamieściły wywiad z marszałkiem Czang-Tso-Linem, który wyraził się o nowych projektach, dotyczących Chin, jak następuje:

Natychmiastowe zniesienie układów z zagranicą nie może być narazie praktycznie przeprowadzone. Dążymy do przyjaznej współpracy z mocarstwami zagranicznymi na podstawach, stworzonych przez konferencję waszyngtońską. Bolszewizm jest zarazą. Jeżeli zarazą się nią Chiny, to za-

raz się również Anglija, Ameryka i Japonia. Bolszewikom nie udało się zaszczepić w tych krajach bolszewizmu bezpośrednio, więc usiłują to uczynić pośrednio, atakując Chiny, w nadziei zarażenia bolszewizmem tych trzech wielkich mocarstw. Chiny potrzebują pomocy tych mocarstw jednakże nie pomocy wojskowej lecz moralnej i finansowej.

## Pogrzeb mikada

### odbył się w ciszy i skupieniu

Tokio, 28.12. (PAT). Zwłoki zmarłego cesarza przywieziono do Tokio w specjalnym pociągu. Na ulicach, przez które przesuwał się orszak żałobny, ustawiony był kordon wojska w liczbie 10 tysięcy żołnierzy. Pomimo deszczu nieprzebrane tłumy zalegały ulice. Ruch na mieście zamarł. Panowała cisza i skupienie. Przed trumną ludzie padali na twarz.

## Krwawy samosąd partyjny

### Komunista zabity trzema strzałami rewolwerowymi

Z Warszawy donoszą:

Na nieoświetlonych schodach domu nr. 5 przy ul. Franciszkańskiej, wczoraj o godz. 7.40 wieczorem rozległy się trzy strzały rewolwerowe.

Lokatorzy domu, którzy wybiegli z mieszkań na klatkę schodową, ujrzeli leżące na pierwszym piętrze w kałuży krwi lokatora tego domu, 23-letniego Ideła Openheima.

Openheim był martwy. Śmierć spowodowały trzy rany: w piersi, prawy bok i prawy policzek.

Zabity mieszkał przy ul. Franciszkańskiej od chwili ślubu, t. j. od trzech tygodni.

Od października r. b. pozostawał bez zajęcia i był utrzymywany przez teścia swego, Szlamę Frostermana.

Sledztwo w sprawie zabójstwa ustaliło, iż Openheim padł ofiarą morderstwa politycznego.

Był on znanym czynnym komunistą. Kilkakrotnie zatrzymywano go w czasie ulicznych manifestacji antypaństwowych.

Przed kilku laty pozostawał Openheim pod obserwacją policji.

Badani doróżnie lokatorzy domu i dozorca zeznali, iż na 20 minut przed zabójstwem Openheim wychodził z domu w niewiadomym kierunku. Wkrótce po jego wyjściu na klatkę schodową weszli czterech młodych mężczyzn, którzy zdawali się oczekiwać na kogoś.

Dozorca domu twierdzi, iż o godz. 6.00 zapalił światło na schodach i że zamachowcy musieli światło zgasić.

Lokatorzy domu zaś zeznają zgodnie, iż na schodach nie zapalano wcale tego wieczoru lampy.

Rodzina zmarłego, zwłaszcza matka zamieszkała przy ul. Smoczej nr. 29, zeznaje, iż syn miał w tych dniach wyemigrować do Ameryki.

Na przeszkodzie stał brak pieniędzy 200 dolarów otrzymane w posagu, Openheim wydał na utrzymanie.

Istnieją poszlaki, iż powodem zabójstwa była obawa, względnie stwierdzenie faktu zdrady partyjnej.

Późno wieczorem wezwano do zbadań służącą, Józefę Bańską, która jakoby rozmawiała z czterema mężczyznami na schodach. Badanie nie stwierdziło jakiegokolwiek winy służące.

Natomiast policja w ciągu nocy zatrzymała do dalszego wyjaśnienia Aleksandra Kwiatkowskiego (Nowe Miasto 23) szewca, który podczas strzałów był w wizyta u służącej w tymże domu Józefy Bańskiej.



Zmarły cesarz Japonii, Joszi-Hito.

IRYSY ŚMIETANKOWE  
**„ALFA“**  
 BEZ KONKURENCJI

## Na widnokręgu politycznym

### ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE

W „Times” ukazała się notatka p. t. „Poland and Germany” o przebiegu: zerwania polsko-niemieckich rokowań handlowych. Wiadomość powyższa jest nieprawdziwa.

Rokowania polsko-niemieckie nie są „dłożone „ad infinitum”, jak to podaje „Times” lecz czasowo przerwane do pierwszych dni stycznia 1927 r.

Kwestja spółek akcyjnych nie była w dotychczasowych rokowaniach prawie wcale omawiana i choćby dlatego nie mogła być powodem do zerwania pertraktacji, jak to czytamy w notatce „Timesa”.

Główne trudności w dotychczasowych rokowaniach nie były natury politycznej, lecz przeważnie gospodarczej i tyczyły się one głównie wywozu do Niemiec polskich produktów agrarnych, w szczególności zaś mięsa, bydła i rzodzy chlewnej, które są najważniejszą częścią polskiego wywozu do Niemiec.

Żądając od Polski około 600 tysięcy celnych (jedna trzecia część wszystkich polskich stawek celnych) Niemcy nietylko nie przyznały dotąd Polsce kilku tylko obniżających ją zniżek celnych, ale odmawiają jej faktycznego równoprawienia z innymi państwami dostarczającymi Niemcom bydło, rzodzę chlewną i mięso. Stanowisko takie znajduje się w jaskrawej przeciwieństwie z klauzulą najwęższego uprzywilejowania w obrocie towarowym, która jest przeciwieństwem niemieckiej właśnie polityki handlowej i której się też właśnie przedewszystkiem Niemcy domagały, a którą im Polska czyniąc dużą ofiarę z własnych żywotnych interesów, w dotychczasowych rokowaniach w zasadzie przyznała.

W dziedzinie spółek handlowych i wzajemnych praw osób fizycznych Polska przyznała Niemcom dotąd wszystkie te prawa i przywileje, jakie otrzymali oni od Francji, Włoch, Belgii Anglii i niestwierdzonych innych krajów, z którymi zawarły już traktaty handlowe. Niemcy natomiast chcą pozbawić niektórych praw w Niemczech robotników polskich, to jest tę jedyną kategorię Polaków, którzy w większych ilościach wyjeżdżają do Niemiec i są tam, podług licznych świadectw właścicieli ziemskich, niezbędni dla robót polnych.

# Bomby, które rozsadzają Europę

Ludność Europy była w roku 1924 liczona na 470 milionów głów. W porównaniu ze stanem z roku 1914 oznacza to przyrost ludności o 30 milionów głów. Przyrost to kolosalny, jeżeli się zważy, że w ciągu tego dziesięciolecia Europa przeżyła wojnę światową w której straciła przeszło dwanaście milionów mężczyzn na polach bitew i wykazała przeszło 30 milionów ubytku urodzin w czasie wojny. Gdyby więc nie wojna i jej bezpośrednie skutki depopulacyjne, ludność Europy przekroczyłaby już dziś daleki poza pół miliarda głów. Ale, jak widzimy ze stwierdzonego we wszystkich niemal krajach tempa przyrostu ludności powojennej, Europa jest na drodze nietylko do szybkiego wyrównania strat wojennych, lecz także do osiągnięcia coraz szybciej rosnącej przewyżki.

Zupełnie stanowczo ambarasujące błogosławieństwo...

Państwa europejskie, zestawione wedle współczynnika przyrostu ludności, dają następujący szereg: Holandia 16.6 pro mille ludności, Rumunia 15.2, Rosja sowiecka 15, Włochy 12.9, Norwegia 12.3, Portugalia 11.7, Hiszpania 11.4, Jugosławia 11 Bułgaria 10.9 Czechosłowacja 10.4, Danja 10.4 Polska 10, Łotwa 9.1, Węgry 8.6, Litwa 8 W. Brytania 7.6, Finlandja 7.6, Grecja 7.6, Szwecja 7.2, Szwajcaria 7.2, Niemcy 7, Belgja 6.5, Austria 5.5, Albanja 5.4, Estonia 2.9, Francja 2.4 na tysiąc ludności,

Przypatrzmy się tym cyfrom uważnie, ponieważ w nich leżą główne źródła energii kształtującej politykę międzynarodową. Widzimy tu ogromne różnice w sile rozrodczej, więc w najbardziej elementarnych przejawach życiowych poszczególnych narodów. — Uderza przedewszystkiem straszliwa wręcz siła rozrodcza Rosji, która wykazuje 15 głów rocznego przyrostu na tysiąc, czyli 15.000 na milion. Przy liczbie ludności 130 milionów, wykazanej w roku 1921, daje to przeszło 2 i pół miliona rocznego przyrostu. Tem się też tłumaczy to zdumiewające zjawisko, że Rosja, która na wojnie straciła około 3 milionów ludzi której ubytek wojenny urodzin w latach wojny i rewolucji wynosił około 10 milionów która wskutek rewolucji, wojny i głodów utraciła dalszych około 4 milionów ludzi, mimo tych ogromnych strat wykazuje w ostatnim rachunku przyrost ludności około 10 milionów za ostatnie lata pięć.

Drugim takim wulkanem energii rozrodczej są współczesne Włochy.

Pod względem zapachu rozpłodowego wyprzedziły one nietylko narody romańskie, lecz nawet słowiańskie które do tej pory dźwżyły prym w tym względzie. Roczny przyrost ludności Włoch wynosi około 600 tysięcy głów. Co roku więc nowa fala energii ludzkich uderza w ciasne granice państwa

włoskiego, dążąc z siłą elementarną do ich rozsiedlenia i rozszerzenia.

Przyrost niemiecki zmniejszył się wprawdzie z przedwojennych 8.5 na 7 pro mille, ale mimo to wynosi on dzisiaj jeszcze około 550 tysięcy rocznie i sprawił, że Niemcy, mimo strat wojennych i utraty 8-iu milionów ludności razem z zabranymi im terytorjami dzisiaj, w ośm lat po nieszczęśliwej wojnie dochodzą pod względem liczby ludności do swego stanu przedwojennego, czyli do 65 milionów głów. Jeżeli się zważy, że równocześnie terytorjum państwa niemieckiego zostało zmniejszone o 12 procent łatwo ocenić wysokość ciśnienia wewnętrznego które taki przyrost ludności w Niemczech musi wytwarzać.

Jakże katastrofalnie przedstawia się pod względem populacyjnym stan Francji z jej 2.4 pro mille rocznego przyrostu! Jest to najniższa skala przyrostu naturalnego, który zaledwie broni naród francuski przed wejściem w stadium fizycznego wymierania. Jedna wojna lub silniejsza epidemia może beznadziejnie zniszczyć tę równowagę i zużyć całą rezerwę rozrodczą wielkiego narodu.

Zjawisko masowego wzrostu ludności Europy jest tłumaczone rozmaicie. Pospolicie przypisuje się je ogólnemu wzrostowi dobrobytu i podniesieniu się kultury, postę-

pom medycyny, higieny i ulepszanym metodom wychowania. Oczywiście wszystkie te fakty odgrywają w różnych narodach wielką rolę, n. p. w Niemczech sprawiają, że wprawdzie liczba urodzin zmniejsza się tam stale, ale równocześnie jeszcze szybciej obniża się liczba zgonów, tak, że w rezultacie otrzymuje się stale rosnący przyrost. Ale na ogół tłumaczenia te są całkowicie niedostateczne. I tak n. p. największy przyrost ludności wykazuje Rosja, której dobrobyt jest w znacznym stopniu zniszczony i dopiero odradza się, której kultura ogólna jest bardzo niska, urządzenia sanitarne poziom pojęć higienicznych w masach pożałowania godny. Mimo to Rosja przoduje innym narodom europejskim pod względem siły rozrodczej. W podobnych warunkach znajdują się Włochy. Fizyczna kultura masy włochej jest niska ubóstwo jej wielkie, urządzenia sanitarne i higieniczne mizerne, a mimo to znaczne włoszki umieją dostarczyć swojej ojczyźnie co roku około sześciuset tysięcy nowych patriotów i patriotek. Natomiast we Francji ogólny poziom kulturalny wysoki, stopień zamożności indywidualnej bardzo znaczny, jednym słowem, idealne na pozór warunki mnożenia się, w praktyce zaś współczynnik rozrodczy tak niski, że zaledwie chroni przed wymieraniem.

Nie kusząc się o rozwiązanie biologicznych i socjologicznych zagadek, które opisane tu zjawiska zawierają, potrzeba jednak zdać sobie sprawę z ich — politycznych następstw. Widzimy, że w Europie współczesnej istnieją trzy szczególnie silne ogniska siły rozrodczej. Są to: Rosja Włochy i Niemcy. Ale gdy Rosja rozporządza olbrzymim terytorjum, jeszcze prawie całkowicie dziewiczym i wolnym na którym przy dzisiejszym stanie cywilizacji materialnej można bez trudu ulokować i wyżywić około miliarda ludności, to Włochy i Niemcy mają terytorjum tak ciasne, że dosłownie duszą się w spadającym na nie nadmiarze błogosławieństwa bożego. Okoliczność ta sprawia, że zarówno Włochy, jak i Niemcy, stanowią w dzisiejszej Europie jakby bomby o rosnącej stale sile wybuchowej, które też przez samą naturę są powołane do tego, aby pewnego dnia rozzerwać i rozsądzić istniejący obecnie system polityczny Europy.

Obok politycznych następstw, stały przyrost ludności europejskiej musi mieć także bardzo skomplikowane i groźne następstwa socjalne. Utrudnia on zagadnienie zatrudnienia i wyżywienia tego rosnącego nadmiaru, jak to widzimy w stałym wzroście bezrobocia i coraz bardziej zastraszających się konfliktów społecznych w przodujących krajach europejskich.

Równocześnie wskutek politycznego renesansu dokonywującego się na innych kontynentach narody europejskie tracą nietylko możliwość przetrwania do nich nadmiaru swojej ludności, lecz nawet muszą patrzeć na zacieśniające się coraz bardziej pole ekonomicznej eksploatacji tych kontynentów na rzecz swojej ludności.

Tu jesteśmy przy korzeniu tego wielkiego drzewa trudności i niebezpieczeństw które tak mocno zacieśnia narodom europejskim ich przyszłość bliższą i dalszą.

N. R.

## Z życia obcych krajów i ludzi

### List z stolicy Belgji -- Brukseli

(Korespondencja własna „Głosu Polskiego”).

Miła jest pora roku — zima — w Brukseli. Nie dlatego byśmy mogli podziwiać tutaj ulice, place, bulwary, skwery śniegiem przysypane — zima belgijska nie zna śniegu a nawet mrozu przyzwyczajonego, szczypiącego w policzki po naszymu, tu jej niema. Urok zimy polega tutaj głównie na kontrście między pluchą deszczową i dojmującym chłodem na ulicy, a ciepłym home d'mowego, którego największą w tej porze roku przynętą jest kominek. Kominek, wyładowany żarzącymi się brykietami, orzeszkami, lub też t. w. fagotami (drobno rąbane drzewo) rozsiewa ciepło i nadaje pokojowi cechę przytulności, stwarza nastrój chwilami dickensowski.

Prócz kominków, odgrywających zresztą często tylko rolę dekoracyjną posiada każdy nowoczesny cottage lub dom brukselski centralne ogrzewanie. Natomiast w wielu sklepach starych dzielnic średniejszych jedynym źródłem ciepła jest kominek, lub też t. zw. salamandra.

Zimą prawdziwą widać się i odczuwa w Belgji tylko w Ardenach,

lub za morzem. W Ardenach śnieg leży tu i owdzie, wicher wzniesia ziemię z adymką, bo też Ardeny są w małej Belgji tem, czem Tatry w Polsce. Nad morzem, w Ostendzie, na mniejszych plażach — zima objawia się w całej srogości i pięknie rozhuśtanego żywiołu — morza i wichury. Jak gdyby sto tysięcy diabłów spuszczone z łańcucha, z wyciem, półwistem i rykiem pekielnym — tak szaleje wiatr od morza, unosząc w powietrze kłęby piasku, żwiru, a nawet drobne kamienie. Morze szerokie, spienione, pobrudzone żółtawymi grzywami fal — huczy do wtóru w hurcie.

Ostenda, z dołu, z plaży oglądana wygląda ze swym murem nieprzerwanym hoteli, wznoszących się wysoko nad wybrzeżem z bastylią wieżycową kursału w porośniętym — jako forteca, strzegąca całego, dość krótkiego, bo 60-cio kilometrowej tylko długości, porzeża belgijskiego. „Królowa plaż”, jak nazywają Ostendę, słuszną czy niesłuszną, dzierżawcy kursału w swych reklamach, śpiącym głębokim. Wystawy wspaniałych sklepów, witryny jubilerów wielkie szyby lustrzane kawiarni w rozmaitych Palace'ach zabite deskami, zaryglowane na glucho. Ruch i życie, skromne, szare, pozbawione szyku i blasku międzynarodowego „season”.

W niespełna półtorej godziny unosi nas pośpieszny pociąg do Brukseli. Sto dwadzieścia kilometrów przelatujemy w pełnym pędzie, zatrzymując się raz tylko w szarej, posępnej Gandawie.

W Brukseli ruch i życie aż tętni. Mimo niezbyt pomyslniej konjunktury gospodarczej business świąteczny w całej pełni. Wystawy sklepowe aż się uginają pod ciężarem nagromadzonych fabrykatów. Estetyka w urządzaniu witryn poczyniła duże postępy. Efektu św. etelne wieczorem nietylko zajmują oko, lecz sprawiają zadowolenie nawet najwybredniejszym przechodniom. Imponujące rozmianami i urządzeniem, dekoracyjnością tła i efektami kolorystycznymi są zwłaszcza wystawy wielkich magazynów mód w Passage des Princes oraz na rue Madelaine.

Flamandzka soczystością obfitością, desytem, smakoszoństwem aż bije z wystaw sklepów kolonialnych i gastronomicznych. Obżarstwo i opilstwo, celebrowane z taką maestrią w dziełach starych no i młodszych mistrzów pendzla i pióra, święcą tu swe złote goły. Wszystkie, co tylko wyprodukowały kraje zamorskie, od złocistego ananasa z Hawaj, aż do winogron i bananów z wysp kanaryjskich, dało sobie rendez-vous u takiego np. Wygertisa na boul, Anspach. Ku tej świątyni kilku grzechów śmiertelnych zdążają wszyscy posiadacze dobrze wyładowanych portfeli.

Święta Bożego Narodzenia i zdążający za nimi Sylwester wyładowują w lubiących wesołość i zabawę belgach nastrój, nieco odmienny od tego, z jakim spotyka to pierwsze święto społeczeństwo polskie, lub anglosaskie. — M. K.

ANGIELSKA HERBATA  
SIBUNION

Nieznane drogi zbytu wskaże Ci

**KSIEGA ADRESOWA POLSKI**

dla Handlu, Przemysłu, Rzemiosła i Rolnictwa  
wraz z w. m. Gdańskiem

wydawnictwo:

T-wa Reklamy Międzynarodowej, Sp. z o. o.

gen. repr. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124.

Do nabycia w księgarniach i u wydawcy po cenie zł. 75.—

Przedstawiciel: J. Hirsberg, Łódź, Szkolna 4.

# Wyrok śmierci na prasę

## Przed ogłoszeniem nowego dekretu

W dniu 1 stycznia 1927 roku, na podstawie uchwały sejmu, traci swą moc obowiązującą dekret prawowy, ogłoszony swego czasu jako rozporządzenie pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Na miejsce dekretu tego ma zostać ogłoszony, również mocą specjalnych pełnomocnictw, posiadanych przez pana prezydenta, nowy, jeszcze ostrzejszy dekret przeciwko prasie. Projekt ten, którego szczegóły ogłosiła prasa stołeczna, posiada wprost niestychane postanowienia, wprowadzające dla prasy istny stan wyjątkowy, odznaczający się ogromem kar represyjnych i szyskanujących postanowień porządkowych.

Jakkolwiek projekt oddaje formalnie wymiar kar w ręce sądu, to jednak czyni to w warunkach tego rodzaju, że nie łatwo będzie o redaktora odpowiedzialnego w piśmie biorącym żywy i gorący udział w walkach życia publicznego, któryby nie musiał albo siedzieć w kilkunastym więzieniu, albo wydawać w ręce prokuratora czy prywatnego oskarżyciela kolegów i autorów i nie będnie takiego pisma politycznego, którego by nie można było zrujnować konfiskatami, grzywnami wielotysięcznymi, zawieszeniem wydawnictwa i drukarni nawet przed prawomocnością wyroków czy nawet nakazami karnymi, wydawanymi bez rozprawy i możliwości obrony.

Projekt tak traktuje zawód dziennikarski, jakoby to był zawód z natury rzeczy przestępny i zaledwie tolerowany w warunkach zupełnego wyrzeczenia się wpływu na życie publiczne i rezygnacji z prawa publicystycznej kontroli. Urzeczywistnienie podobnego projektu, ostrzejszego w postanowieniach i skutkach niż wszystkie ustawy prasowe państw zaborczych — uczyniłoby zagranicą również niewątpliwie wrażenie, że wolność prasy w Polsce nie wieleby się różniła do stosunków w krajach, w których niezawisła prasa polityczna została zupełnie stłumiona.

Jednym z najciekawszych jest przepis zabraniający osobom nie mającym lat 17-tu sprzedawać gazet. Przy sprzedawaniu wolno będzie wykrzykiwać tylko tytuły pism. Władza administracyjna i instancji może zabronić rozpowszechniania druków w oznaczonych miejscach publicznych.

Redaktorem odpowiedzialnym nie może być nikt skazany choć raz za przestępstwo w treści druku lub trzykrotnie za nieogłębność — na przeciąg lat trzech. „Osłabianie znaczenia“ sprostowania urzędowego, „zapomocą nagłówek, układu, doboru czcionek lub w inny sposób oraz „dodawanie uwag“ jest zakazane. Wszelkie obwieszczenia władz muszą być „za zwykłą opłatą umieszczane“. Osoby prywatnej, żądającej sprostowania, redaktor odpowiedzialny ma przysyłać bezzwłocznie i bezpłatnie numer czasopisma, w którym sprostowanie umieszczono.

Ustawa wprowadza „nawiązkę“ przy procesach prywatnych o obrazach czci. „Nawiązką“ jest to odszkodowanie pieniężne dla obrażonego za obrazę. Sąd może przyznać pokrzywdzonemu na jego wniosek „nawiązkę“ w wysokości do 10.000 zł. z powodu wyrządzonej krzywdy moralnej, jeśli oskarżony ofiarował dowód prawdy lub dobrej wiary, nie mający widoków (?) powodzenia (!) Za przestępstwa w druku obok kar przewidzianych w innych ustawach można orzec nadto karę grzywny do 5.000 zł.

Zarządzający zakładem graficznym po trzech „konfiskatach“ w ciągu jednego roku będzie odpowiadał solidarnie z właścicielem zakładu za grzywny, nawiązki, odszkodowania, opłaty i koszty orzeczone z powodu każdego nowego przestępstwa w treści druku odbitego w danym zakładzie. Ulega konfiskacie przedruk druku skonfi-

skowanego sądowo pomimo, że był przedstawiony na jawnym posiedzeniu sejmu.

Mimo braku skargi prywatnej, oskarżyciel publiczny może wnieść o orzeczenie konfiskaty, jeżeli przestępstwo polega na zniewadze osoby prywatnej przez gotosłowne lżenie jej, albo przez przytoczenie faktów, na które dowód prawdy lub dobrej wiary jest wzbroniony, albo w razie, jeżeli bez względu na ewentualny dowód prawdy lub dobrej wiary, fakt zniewagi wynika ze sposobu podania danej okoliczności lub jej rozgłoszenia, zwłaszcza przez połączenie ze lżeniem, wyszydzeniem lub piętnowaniem. W tym ostatnim wypadku dowód prawdy lub dobrej wiary nie wyłącza ukarania oskarżonego za zniewagę.

Dowód prawdy lub dobrej wiary jest niedopuszczalny, jeśli zniewaga dotyczy okoliczności życia prywatnego lub rodzinnego osoby znieważonej, jeśli zarzut nie był postawiony w obronie uzasadnionego interesu publicznego lub prywatnego, albo jeżeli postawiono zarzut, mogący podać w pogardę osobę znieważoną lub wystawie-

ją na pośmiewisko, o ile w tym samym druku nie były przytoczone fakty na uzasadnienie postawionego zarzutu.

Można nakazać ogłoszenie wyroku przez wywieszenie go w miejscach publicznych na domu, mieszkaniu lub lokalu przedsiębiorstwa osoby skazanej. Sąd może nakazać ogłoszenie wyroku przed jego uprawomocnieniem.

W razie skazania sąd może orzec zawieszenie czasopisma na czas, który oznaczy. Zaskarżenie wyroku nie wstrzymuje zawieszenia czasopisma. Za zbieranie składek dla skazanego — 6 miesięcy pozbawienia wolności i grzywna do 5000. Datki ulegają konfiskacie. Ta sama kara za wyrażenie uznania dla sprawcy z powodu przestępstwa.

Redaktor odpowiedzialny, nie uznany za sprawcę lub biorącego udział w przestępstwie — za dopuszczenie przez nieogłębność do ogłoszenia utworu przestępczego, karany będzie również do 6 miesięcy i 5000 grzywny, a nawet do trzech lat i 10.000 zł., a może być uwolniony od kary, jeżeli autor lub podający wiadomość są sądo-

wi znani i zostali stawieni przed sąd polski.

Za wydawanie czasopisma przez sąd zawieszony lub prowadzenie zakładu graficznego, którego działalność sąd wstrzymał — 6 miesięcy i 5000 złotych. Za nieogłoszenie obwieszczenia władzy lub ogłoszenie w sposób niezgodny z przepisami — 3 miesiące i 2.000 zł. Za nieogłoszenie sprostowania nawet prywatnego. — 3 miesiące i 2 tysiące złotych. Każdy numer wydany po terminie oznaczonym przez rząd do umieszczenia sprostowania, będzie konfiskowany. Sąd może ograniczyć się do nakazu ogłoszenia sprostowania, jeżeli uważa, że redaktor mógł być w błędzie co do rzeczowego charakteru sprostowania. Sąd może nakazać ogłoszenie niektórych części sprostowania przy czym może poczynić niezbędne zmiany redakcyjne. Zaskarżenie wyroku nie wstrzymuje obowiązku ogłoszenia sprostowania względnie konfiskaty.

Tych kilka przykłałów wystarczy — Treść nowego projektu kagańcowego mówi sama za siebie. Jak wynika z powyższego, sąd przy każdym wyroku mocen-

jest zawiesić wydawnictwo, czyli wydać wyrok śmierci na instytucję i przejść do porządku nad prawem własności. Gdyby sądy miały prawo zamykać kopalnie, czy fabrykę, czy bank za każde przekroczenie dyrektora, gdyby miały prawo zakazywać uprawy ziemi i pracy rolniczej każdemu obszarnikowi, za każdy wyrok na jego osobę czy nawet na osobę jego plenipotenta — nie mogłoby to się pomieścić w niczyjej głowie.

Tego rodzaju „prawo“ ma jednak być stosowane do instytucji publicystycznych i informacyjnych i to się mieści w głowach naszej biurokracji doskonale.

Szereg zarządzeń projektu zmienia, jak widzimy, do ograniczenia obiegu prasy, albo do szyskanowania mogącego doprowadzić do absurdu całą technikę pracy dziennikarskiej, np. przez przepisy co do przymusu pod ogromnymi karami pomieszczenia sprostowań bez względu na ich prawdziwość, albo wszelkiego rodzaju obwieszczeń urzędniczych i sądowych niezbędnych dla czytelników i w niczem danego wydawnictwa nie dotyczących.

Projekt jest pod każdym względem równie szkodliwym dla prasy, jak naprzykład dla armii był projekt gen. Sikorskiego ustawy o władzach wojskowych. Walka z tym projektem leży nietylko w interesie powagi państwa i jego opinii na zewnątrz, ale w interesie życia publicznego, w którym np. wszelka kontrola prasy nad nadzyciami biurokracji, jedyna jak dotychczas skuteczna kontrola, byłaby doszczętnie sparaliżowana. Rzeczywiście rozpasanie pióra zawodowych paszkwiliistów, bardzo łatwe do ukrócenia w ramach istniejących już ustaw i nieszkodliwe dla ludzi, stojących powyżej błota, którym są obrzucani, nie usprawiedliwia niczem tych wszystkich represji, jakim ma być poddana cała prasa.

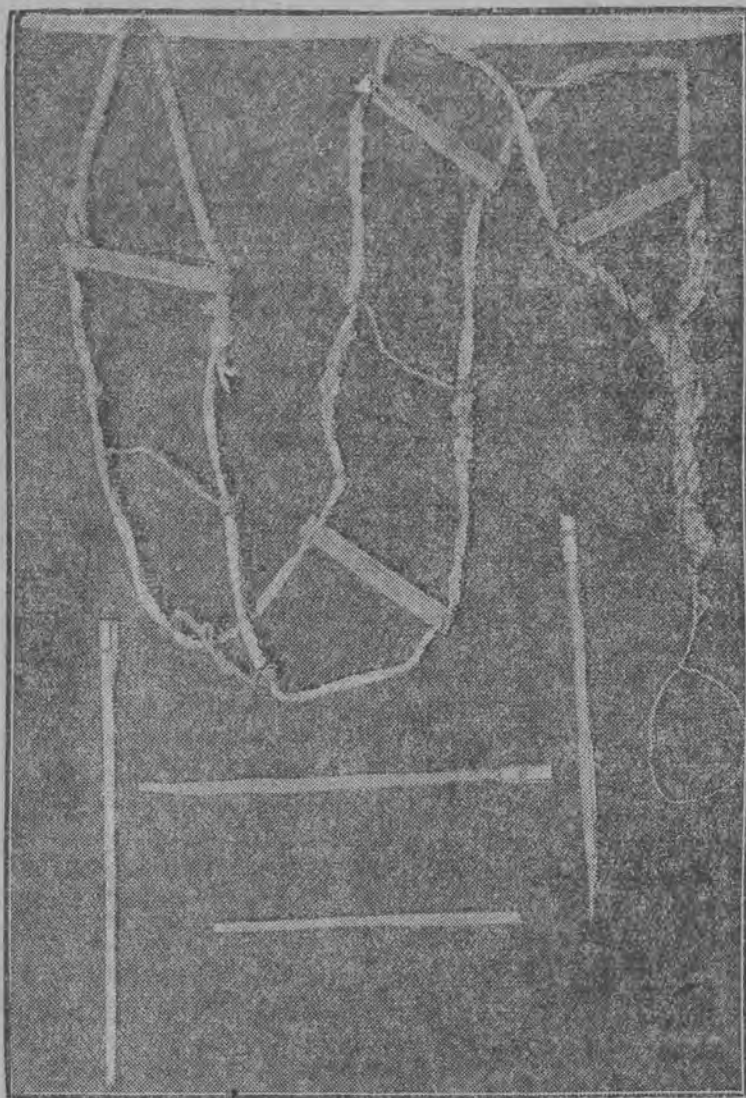
## Echa ucieczki komunistów z Pawiaka

Z Warszawy donoszą: Dochodzenie w sprawie nadzwyczaj zachwalej ucieczki dwóch wybitnych członków partii komunistycznej, Leona Purmana (pseudonim „Kazik“) i Mirosława Zdziańskiego („Mirski“) wykazało już najdokładniej że niedostateczny nadzór nad więźniami znakomicie im dopomógł do wykonania zamiaru.

Obaj komuniści oddawna już planowali ucieczkę i od dłuższego cza-

su przygotowywali do niej niezbędne przyrządy, jak drabinkę sznurową i t. p. Wszystko to w sposób niewytłumaczony uchodziło baczności dozorców i służby więziennej.

Już z tego należy wnioskować albo o świadomym i roztępnym ułatwieniu ucieczki przez służbę więzienną, albo o wadliwości w ogóle naszych urzędów więziennych.



Drabinka, upleciona z podsartej białizny i prymitywne narzędzia, którymi posługiwali się zbiegli komuniści.

Niedostatecznie ściśle przestrzegane rozgraniczenie kompetencji prokuratora i departamentu więziennictwa wprowadza również pewien zamęt. Jak wiadomo prokurator może ingerować w stosunku do kierownictwa więzienia tylko z tytułu swej władzy nadzorczej, w praktyce jednak wpływa również nawet na przepisy administracyjne. Jeżeli dodamy do tego przepełnienie więzień, liczne przywileje więźniów komunistów i ich złośliwe wykorzystywanie każdej okazji do awantur, będziemy mieli pewien obraz, w jakich okoliczno-

ściach wykłuli się, dojrzał i został wykonany plan ucieczki. Purman i Zdziański, jak twierdzi dyrekcja więzienia przy ul. Dzielnej, byli najkrnąbrniejszymi więźniami i zawsze stawali na czele wszelkich burd i awantur. Purman, człowiek bardzo wykształcony — skończył 2 fakultety — oddawna już znany był jako fanatyczny działacz komunistyczny.

Jeszcze w 1920 r. aresztowany i osadzony w Cytadeli, z powodu zbliżającej się nawały bolszewickiej był wraz z 27 towarzyszami przetransportowany do fortu My-



Leon Purman (Kazik)

dlniki pod Krakowem. Już w drodze starano się wówczas ułatwić ucieczkę więźniom.

Pod Skierniewicami rozkręcono szyny i w czasie ewentualnej katastrofy mieli oni zbiec z ostatniego wagonu. Zasadki szczęśliwie uniknięto.



Mirosław Zdziański (Mirski)

W forcie Mydlniki dwa razy dochodziło do buntu, a we wszystkich wypadkach czuć było rękę Purmana. Nie ulegało wątpliwości, że udało mu się wtedy skomunikować ze światem zewnętrznym. Na owoce tego długo czekać nie trzeba było.

Pewnego dnia placówki koło fortu zasypane zostały gradem kul z samochodu, a jednocześnie więźniowie zbnutowali się. Jak niebawem poszlaki wskazały, chcieli uciekać do Czechosłowacji.

Te kilka faktów z przeszłości charakteryzują dostatecznie metody Purmana w walce z nadzorem więziennym. Jeżeli chodzi o rozwiązanie zagadki, dokończonej komuniści, to wiele prawdopodobieństwa wydaje się mieć hipoteza, że uciekli właśnie w kierunku granicy czechosłowackiej, która jest najbliższą strzeżoną.

## Syndykaty dziennikarzy wydadzą opinię o projekcie nowej ustawy

WARSZAWA, 28.12. (PAT) Zarząd syndykatu dziennikarzy warszawskich na posiedzeniu, odbytym w dniu 28 grudnia z udziałem wydawców i redaktorów naczelnych, wysłuchał sprawozdania prezydium związku syndykatów dziennikarzy polskich o przygotowaniu przez rząd nowym rozporządzeniu, zawierającym ustawę prasową.

Sprawozdanie to ustaliło, że z strony rządu udzielono prezesowi związku syndykatów tekstu zamierzonego rozporządzenia, celem wydania opinii zawodowego dziennikarstwa, oraz że ogłoszenie rozporządzenia już 1 stycznia 1927 roku nie jest zamierzone.

Zarząd syndykatów wraz z biorącymi udział w naradach wydawcami i redaktorami naczelnymi postanowił poruczyć komisji, złożonej z pp. Debińskiego, Bazylewskiego, Ehrenberga, Grzegorzycy i Olchowicza, opracowanie rzeczowej opinii w tej sprawie, z uwzględnieniem opinii, które nadesła inne syndykaty dziennikarskie.

## Revolucja w Brazylii

BUENOS AIRES, 28.12. (PAT) Według doniesień dzienników ruc revolucyjny w Brazylii rozszerza się. W pobliżu Sanboria w stanie Rio Grande de Sul kolumna wojsk rządowych została rozbita przez powstańców. Wielu wiernych rządowi oficerów zostało zabitych. Część garnizonu San-Pedrito przeszła podobno na stronę powstańców.









## O rzeczach, które nosimy przy sobie Zapałki i tajemnica fabrykacji ich

Niema chyba przedmiotu pierwszej potrzeby, tak taniego, jak zapałki, żadnego chyba przedmiotu nie można otrzymać tak łatwo a częstokroć bezpłatnie, gdyż zwraca się tylko do najbliższego sąsiada i natychmiast otrzymuje się je, ażeby zapalić ulubionego papierosa. Zapałki można sprzedawać dlatego tylko tak tanio, ponieważ produkuje się je w olbrzymich ilościach i ma się na nie zawsze zbyt zapewniony. Wszystkie fabryki szwedzkie produkują razem 30.000 zapałek w jednej sekundzie, czyli jedną zapałkę dla każdego człowieka na całym świecie dziennie. Tak wielka fabrykacja może być skuteczną tylko dzięki precyzyjnym maszynom automatycznym, z których największe znajdują się w Jönköping, głów-

zem i rozcina się na patyczki o rozmiarach jednej zapałki. W ten sposób patyczki przygotowane są już do procesu chemicznego i zanurzane są najpierw w mieszaninie kwasu fosforowego i wody, ażeby zapobiec dalszemu paleniu się zapałki, pomimo zagazowania ognia. Patyczki suszy się potem ciepłem powietrzem i poletuje w obracającym się w bardzo szybkim tempie — cylindrze przez wzajemne tarcie. Zepsute patyczki usuwa się, a dobre kładzie się obok siebie, jednak w takim odaleniu, że nie dotykają się wzajemnie z chwilą zaopatrywania je w główki. W ten sposób składa się jakich 10.000 sztuk, które zajmują przestrzeń jednej stopy kwadratowej. Końce patyczków kładzie się w głęboką kąpiel parafinową, ponieważ parafina chwytą przedziej ogień aniżeli drzewo i w ten sposób umożliwia się, że po zapaleniu ogień obejmuje również część

drzewną. Następnie zanurza się zapałki w chemicznej substancji, która konieczna jest do ich zapalenia, a potem zapałki się suszy i pakuje w pudełka, kursujące na wstążce między specjalnymi szczotkami, i zaopatruje przytem w ściankę fosforową potrzebną do zapalenia zapałek. Tak się przedstawia pokrótce proces fabrykacji zapałek, nazywanych popularnie na całym świecie, że użyje nazwy niemieckiej „Sicherheits zündhölzer” czyli zapałek zabezpieczonych, ponieważ zapałki je można tylko przez potarcie o ściankę pudełka i ponieważ nie zawierają trucizny, jak to miało miejsce z dawniej fabrykowanymi zapałkami. Już sama produkcja zapałek była dawniej połączona z wielkim niebezpieczeństwem dla robotników, teraz jednak dzięki ulepszeniom technicznym niebezpieczeństwo to usunięto.

### Dział urzędowy Ł. Z. O. P. N. Komunikat zarządu Nr. 33

1. Zarząd Ł. Z. O. P. N. przypomina klubom, iż termin nadesłania statystycznego kwestionariusza P. Z. P. N. (do sekretariatu Łódzkiego Z. O. P. N.) upływa z dniem 30 grudnia r. b.

2. Podajemy do wiadomości klubów, iż z dniem 1-go stycznia 1927 r. lokal Łódzkiego Z. O. P. N. przeniesiony będzie na ul. Piotrkowską Nr. 150 (lewa oficyna parter). Urządowanie w nowym lokalu rozpocznie się dopiero z dniem 12 stycznia r. p.

Wszelką korespondencję należy przysyłać pod adresem sekretariatu Ł. Z. O. P. N.

3. Prośbę R. T. S. „Widzew” w sprawie prolongowania terminu uregulowania należności odrzucono ze względów zasadniczych.



Dziś początek o godzinie 3.30 po południu  
**„NĘDZNICY”** VICTORA HUGO  
Na pierwszy seans ceny wszystkich miejsc balkonowych **Zł. 1**, parterowych **Zł. 2**.

### ZARZĄD BANKU HANDELNO-PRZEMYSŁOWEGO W ŁODZI, SP. AKC.

niniejszem podaje do wiadomości pp. Akcjonariuszów, iż w dniu 20 stycznia 1927 r. o godz. 5-ej po południu w lokalu Banku w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 96 odbędzie się

### Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

z następującym porządkiem dziennym:

1. Przelew części kapitału zapasowego do kapitału zakładowego.
2. Nowa emisja.

P.P. Akcjonariusze, zamierzający uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu, winni w myśl § 38 statutu najpóźniej do dnia 13 stycznia 1927 r. złożyć swe akcje, względnie świadectwa tymczasowe, bądź kwity depozytowe instytucji kredytowych, w Centrali Banku w Łodzi, Piotrkowska 96, lub Oddziałach w Warszawie i w Sosnowcu.

W razie nieprzybycia na Walne Zgromadzenie wymaganej § 44 statutu ilości Akcjonariuszów, Zgromadzenie odbędzie się w drugim terminie w dniu 3 lutego 1927 r. o godz. 5-ej po południu w lokalu Banku w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej 96 z tym samym porządkiem dziennym i w myśl § 45 będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych Akcjonariuszów i wysokość reprezentowanego kapitału. 7357

Patentow.  
**GIBZY „Dwuwatki”**  
Fabryka „Sokół” w Warszawie.  
Całkowicie zabezpieczają organizm palaczy przed zatruciem nikotyną. 7291  
Przedstawiciel na Łódź i powiat  
**ST. LEWANDOWSKI**, Sienkiewicza 50, tel. 23-39.

Dr. med.  
**F. Skusiewicz**  
ul. Andrzeja 11  
Telefon 37-45  
Choroby skórne i weneryczne  
godz. przyjęć od 9 do 11 i od 5 do 7 i pół. Panie od 5 do 6 wiecz.

### Na wypłatę!

Nadobni łodzianie i piękne łodzianki **RUBASZKIN** — spełnia w mię wasze zachcianki.

MOTTO:

Cała Łódź jeden ma dzisiaj fraszunek  
Jaki na gwiazdkę kupić podarunek  
Na to odpowiedź jest tylko jedna  
Wszystko dostaniecie w składzie **Rubaszki.**

Czek biedny, czy też bogaty,  
Za gotówkę — i na raty;  
Kupi tanio no i składnie,  
Czego dusza tylko pragnie..  
Damskie płaszczki już gotowe,  
Kotilkowe — barankowe,  
Rypsove i bostonowe  
Dalej tatta — mesalina  
Crep-de chine — watolina  
Koldry, chustki i welwety,  
Ręczniki, kapy, serwety,  
Obrusy i etaminy,  
Pończoszki, aksamit — popeliny  
Tofebki — parasole, getry  
Firranki gotowe — i na metry  
Podpinkki, narzutki pluszowe  
Dywany — ozdoby łózkowe  
Różne są towary białe  
Z różnych firm, a jak wspaniałe!  
Opal weloury, flanele,  
No i innych rzeczy wiele  
Znajdziesz nawet wśród tej pliki  
Portjery, piękne chodniki  
Ten co kupił niechaj przyzna  
Co za piękna jest bielizna  
Do wyboru jest wszystkiego  
**Nr. 44 Kilińskiego**  
O czym wie nawet dziecina  
**U LEONA RUBASZKINA**  
Tel. 36-43  
**P. S.** Przy składzie do usług  
krawiec damski i męski. 7032

**KLINIKA POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNA**  
**D-ra med. S. DRUEBINA**  
6-go Sierpnia 15/17 (Benedykta), telefon 53-10.  
Po gruntownym remoncie klinika została uruchomiona. Przyjmuje się chore na porody i operacje na I-sza i II-ga klasę. Godziny przyjęć od 10-12. 8386-3

**Gabinet Kosmetyki Lekarskiej**  
**Dr. med. P. MARKOWICZ**  
Piotrkowska 124. Godz. przyjęć od 5 — 7 pp.  
w niedz. i święta od 11 do 2 pp.

Choroby skóry i włosów. Leczenie defektów cery. Charakterystyka i upiększanie twarzy. Masaże, Elektroterapia.

### NERWOWI NEURASTENICY

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energii, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledziennicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę D-ra Weisego „Cierpienia nerwów” Dr. Gebhard & Co., Gdańsk-32. 6110-

PROŚBEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH  
**„KOWALSKINA”**  
USUWA NAJSILNIEJSZE  
**BÓLE GŁOWY** A.K.  
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA  
„AP. KOWALSKI” WARSZAWA.

Dr. med.  
**Zygmunt Datyner**  
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.  
Przyjmuje od 1-2 i od 4-7.  
**Piramowicza 11.**  
(dawn. Olginska).  
Tel. 48-95.

Dr. med.  
**PRYBULSKI**  
Choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe  
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) i promieniami Rentgenia.  
Przyjmuje od 9-2 i od 4-8.  
Dla pań od 4-5 oddzielna poczekalnia.  
**Zawadzka a Nsi,**  
tel. 25-38.

Dr. med.  
**Zeligsonowa**  
Akuszerka, choroby kobiece, weneryczne (wyłącznie u kobiet), porady dla kobiet ciężarnych  
Przyjm. od 11 ipól do 1 i od 4-7.  
**Piotrkowska 84.**

Ogłoszenia drobne licza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia dla poszukujących pracy bez względu na ilość wyrazów kosztują 75 groszy, dla ofiarujących 1 zł. 50 groszy.

### KUPNO I SPRZEDAŻ

#### SYPIALKĘ

tanio sprzedam, Zielona 12 m. 60.

#### SMOKING

prawie nowy do sprzedania. Al. Kościuszki 39, m. 11 od 2-5 i pół pp. 7343

#### DIWAN PERSKI

(5,20 x 4,70) do sprzedania. Piotrkowska 236, II piętro. 7346

### FRYZJERSKI ZAKŁAD

długoletni, dobrze prosperujący do-stępnie do sprzedania. Informacji udziela Herszkowicz, Wólczańska 184. 7362

### LOKALE I MIESZKANIA

#### POKOJ UMEBLOWANY,

o 2 oknach słonecznych, solidnemu panu do odnajęcia. Wiadomość: Wólczańska 21, m. 9 od 2-4 i od 8 ej wieczór. 7361-2

### POKÓJ

niekrepujący w czystym, spokojnym domu odnajmę solidnym osobom. Orła 23, m. 37. lewa ofic. i wejście. 7358-1

### MODYSTKA

poszukuje okna frontowego ewentualnie spółniczkę. Oferty do „Głosu” pod „E. Z.” 7359-1

### DONIESIENIA ROZM.

**CHOROBY SERCA**  
astma. Sanatorium „Salus”, Kraków, Szujskiego 11. 7094-15

### PRZYJMĘ

dwóch panów na mieszkania. Sienkiewicza 79 u Brajera. 7361-1

### PRZYBLĄKAŁ SIĘ PIES,

maści czarnej, duży. Do odebrania ul. Kopernika Nr 27 (Chojny) u właściciela domu. 7361-1

### ZAGUB. DOKUMENTY

**GORZYCKI EUGENJUSZ**  
zagubił książeczkę z kasy chorých w Łodzi. 7340

### JAN GORZELA

zgubił książkę wojskową wraz z kartą mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Łódź. 7357-1

W drodze od szewca z Zielonego Rynku do ulicy Towarowej wypadł z paczki i zgubiony został jeden bucik damski (lakierowany). Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot na ul. Towarową 21 Stanisław Brendel, 7356-1

Dnia 22-go ulicą 6-go Sierpnia do Piotrkowskiej zgubiono złoty zegarek męski pamiątkowy. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za nagrodą: Ul. 6-go Sierpnia 22, m. 8. Dr. B. Miklaszewski. 734